

## **Wojna o Ukrainę. Zwyciężyć czy nie przegrać?**

Mimo wszelkich emocji wywołanych wojennym nieszczęściem warto wciąż wracać do kluczowego pytania, także w naszych polskich dyskusjach, jakim celem politycznym służy lub ma służyć tocząca się wojna.

Niespodziewane wkroczenie ukraińskich sił zbrojnych do obwodu kurskiego, zerwanie w związku z tym tajnych negocjacji o zawieszeniu wzajemnych ataków na infrastrukturę krytyczną Ukrainy i Rosji, nie mniej zaskakująca deklaracja niemieckiego rządu o prawdopodobnym zakończeniu pomocy dla Ukrainy ogłoszona na kilka tygodni przed kluczowymi dla niemieckiej polityki wyborami we wschodnich landach – te wszystkie wydarzenia ostatnich dni, i wiele innych, przypominają o starej prawdzie: jak wiele łączy zawsze wojnę i politykę. Nie inaczej jest obecnie.

### **Jakim celem ma służyć wojna o Ukrainę?**

Aby tę prawdę sobie odświeżyć, warto sięgnąć po starą książkę Raymonda Arona *Pokój i wojna między narodami* z lat 60. XX wieku, która w świetle obecnego etapu wojny Rosji i Ukrainy wydaje się być sto razy lepsza dla zrozumienia sytuacji niż wszystkie Johny Mearsheimery razem wzięte. Aron wyjaśniał tam, jak z wyjątkiem wojen totalnych, nastawionych na absolutne zwycięstwo i zniszczenie przeciwnika,

zawsze wojna podlega celom politycznym. Dlatego mimo wszelkich emocji wywołanych wojennym nieszczęściem warto wciąż wracać do kluczowego pytania, także w naszych polskich dyskusjach, jakim celom politycznym służy lub ma służyć tocząca się wojna o Ukrainę.

Z perspektywy naszego regionu odpowiedź wydaje się oczywista: wzmocnienie bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej i utrzymanie niepodległej Ukrainy. Jakie są jednak cele polityczne Zachodu? Naszych sojuszników? Czy są automatycznie zbieżne z naszymi?

To oczywiste, że Zachód będzie tęsknił za „dobrymi” czasami gospodarczej współpracy z Moskwą. Ale istnieją też zupełnie inne polityczne problemy, które obecna wojna odsłoniła i których nie możemy ignorować tylko dlatego, że nie zawsze idą po naszej myśli. Może pragnęlibyśmy absolutnego zwycięstwa, ale czy to przybliży nas do zrealizowania naszych celów?

**Co się stało z Rosją po upadku Związku Sowieckiego. Czy warto trzymać się wizji całkowitego zwycięstwa?**

Rosja po rozpadzie Związku Sowieckiego nie stała się „strategiczną czarną dziurą”, ale niebezpiecznym rewizjonistycznym państwem. Co więcej, państwem, które wkroczyło na ścieżkę ponownej totalitaryzacji wewnętrznej. Dodatkowo Rosja nie bez pewnych sukcesów prowadzi konsekwentnie politykę rozsadzania Zachodu od wewnątrz, wykorzystując istniejące podziały.

Uwzględniając to wszystko, warto jest zastanowić się, czy dla naszych politycznych celów ważniejsze jest obecnie, by tej wojny nie przegrać, czy też nadal mamy trzymać się swojej wizji całkowitego zwycięstwa.

*Marek A. Cichocki*